

„Kwartalnik Filmowy” nr 121 (2023)  
ISSN: 0452-9502 (Print) ISSN: 2719-2725 (Online)  
<https://doi.org/10.36744/kf.1453>  
© Autor; licencja Creative Commons BY 4.0

**Grzegorz Rogowski**  
Filmoteka Narodowa – Instytut Audiowizualny  
<https://orcid.org/0000-0001-5798-079X>

# Ograniczenia wiekowe dla widzów w świetle ustawodawstwa II Rzeczypospolitej i ich wpływ na rynek filmowy

**Słowa kluczowe:**  
produkcja filmowa;  
cenzura;  
ustawa filmowa;  
prawo;  
historia gospodarcza

## Abstrakt

Autor bada zmiany w polskim ustawodawstwie w zakresie dostępności filmów dla nieletnich w okresie międzywojennym. Analizuje następujące po sobie akty prawne oraz Ustawę o filmach i ich wyświetlaniu, okoliczności ich powstania oraz zmiany, jakie ze sobą niosły. Opisuje dyskurs medialny, jaki toczył się wokół tych zmian, zaznaczając główne głosy sporu, czyli Kościół katolicki, publicystów filmowych, nauczycielstwo oraz samą młodzież, i nakreślając ich motywacje oraz argumenty. Przybliży także wpływ toczącej się dyskusji na realne działania państwa związane z dostępem młodzieży do kina. Zestawia kwestię sposobu działania polskiego rynku filmowego z odczuwalnym brakiem filmów młodzieżowych na ekranach oraz wyraźną niechęcią producentów do inwestowania w tego typu obrazy, starając się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w przedwojennej Polsce praktycznie nie wyświetlano produkcji dla młodzieży i w jaki sposób starano się wypełnić tę lukę na rynku dystrybucyjnym.

Literatura zajmująca się kwestiami przedwojennej produkcji filmowej i jej środowiskiem prawnym wspomina o istnieniu ustawowych obostrzeń związanych z wiekiem widzów uczestniczących w seansach kinowych<sup>1</sup>. Wątek ten niestety nie jest jednak rozwijany i autorzy nie analizują wpływu tych zapisów na funkcjonowanie rynku filmowego w Polsce. W niniejszym artykule postaram się tę kwestię opisać, wychodząc od przedstawienia otoczenia prawnego i jego zmian na przestrzeni kolejnych lat. Wskażę także, że prawo ograniczające dostęp nieletnich do części filmów było martwe lub rzadko egzekwowane, a jedyną równie skuteczną, co szkodliwą formą kontroli okazały się oddolne inicjatywy społeczne weryfikujące wiek widzów w kinach. Wraz z narastaniem problemu ograniczony dostęp młodych widzów do filmu stał się obiektem medialnego dyskursu, którego strony i ich motywacje również spróbuję nakreślić, aby wskazać, jakim naciskom (choć ostatecznie nieskutecznym) był poddawany ustawodawca. Przyjrę się także wpływowi ograniczeń wiekowych na niechęć producentów do angażowania się w tworzenie kina młodzieżowego, co skutkowało wypełnieniem tej niszy przez filmy produkowane dla dorosłych.

## Początki ograniczeń wiekowych w Polsce

Niemal od początku istnienia niepodległego państwa polski ustawodawca starał się uregulować kwestię dostępności kina dla nieletnich. Pierwszym aktem prawnym dotyczącym kinematografii był dekret o widowiskach z 7 lutego 1919 r.<sup>2</sup> Traktował on bardzo ogólnie o rejestracji przedsiębiorstw prowadzących działalność widowiskową i przez kolejne lata był uaktualniany o nowe akty wykonawcze. Pierwszym dokumentem regulującym ograniczenia wiekowe widzów było natomiast rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 lutego 1919 r. W paragrafie 12. czytamy: *Wystawiane na pokaz publiczny obrazy świetlne, przeznaczone dla dorosłych, tj. dla osób od lat 16, lub dla dzieci i młodzieży, tj. dla osób do lat 16, muszą być jako takie wyraźnie obwieszzone napisami odpowiednimi przy wejściu do zakładu widowiskowego. Na przedstawienia dla dorosłych dzieci nie mają wstępu*<sup>3</sup>. Kwestia dopuszczenia obrazu dla nieletnich na podstawie powyższego rozporządzenia była jednak bardzo niejednoznaczna. Z jednej strony ustawodawca nakładał na właścicieli filmów przeznaczonych do eksploatacji obowiązek uzyskania karty filmowej w Wydziale Prasowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z drugiej zaś nie wymagał od wydziału klasyfikacji wiekowej filmu. W efekcie nie było organu uprawnionego do wydania zezwolenia na projekcję. Łukę tę szybko uzupełniono. Już 25 listopada pojawiło się nowe rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, które rozszerzało wspomniany wyżej artykuł 12.: *Dzieci i młodzież do lat 17 mają wstęp do kinematografów jedynie na przedstawienia takich obrazów świetlnych, które zostały wyraźnie zakwalifikowane przez Wydział Prasowy M. S. W. jako dostępne dla młodzieży*<sup>4</sup>. Przepis nakazywał ponadto umieszczanie przy wejściu informacji, że dany film jest „dla dzieci i młodzieży dozwolony”. Zabraniano jednocześnie stosowania formuł takich jak „film tylko dla dorosłych”. Nie jest znana geneza takiego brzmienia zapisu, ale można przypuszczać, że po pierwsze Wydział Prasowy nie chciał prowokować młodych widzów zakazanymi filmami, których obejrze-

nie w kinie i tak nie było dla nich trudne, a po drugie oznaczanie obrazów jako zakazane pokazałoby olbrzymią skalę odmów przy wydaniu licencji na niższą kategorię wiekową.

Nowe przepisy nie spotkały się ze zrozumieniem właścicieli kin i nie były respektowane, o czym może świadczyć treść okólnika z 7 stycznia 1920 r., w którym Minister Spraw Wewnętrznych Stanisław Wojciechowski zwracał się do starostów i komendantów policji o *surowy nadzór nad kinematografiami*<sup>5</sup> w związku ze znaczną liczbą młodzieży, jaka uczestniczyła w seansach dla dorosłych.

Kolejny raz brzmienie artykułu 12. zostało zmienione 6 kwietnia 1923 r.<sup>6</sup> Wskazano wówczas nowy organ nadający filmom klasyfikację wiekową. Kompetencje te przeniesiono z Wydziału Prasowego do – ogólnie – Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zmiana rozciągała odpowiedzialność za wydanie pozwolenia na przypadkowe wydziały tej instytucji, stwarzając tym samym trwający ponad dekadę chaos decyzyjny. Sytuację normowała (choć nie w pełni) dopiero Ustawa o filmach i ich wyświetlaniu z 1934 r.

## Wprowadzenie nowych przepisów i zaostrzenie ograniczeń wiekowych

Na ustawę porządkującą kwestie kinematografii w Polsce trzeba było czekać aż do początku lat 30. XX w. Była ona procedowana przez ponad rok, także przy udziale środowisk filmowych. Ostatecznie pierwotny projekt uznano za zbyt szczegółowy i zdecydowano się na dokument o charakterze ramowym, który miał być uzupełniany kolejnymi aktami wykonawczymi. Konieczność uzupełnień, już na etapie projektu, widział historyk filmu Jerzy Toeplitz, który zauważał, że oprócz ustalenia granicy wieku dostępności filmów dla nieletnich w ustawie należy zająć się również: 1) *towarzystwem, z którym dzieci lub młodzież idzie do kina*, 2) *porą przedstawień filmowych*, 3) *dotatkami rewiewo-scenicznymi*<sup>7</sup>. Głos ten wynikał z pewnością z dużej dowolności w podejściu właścicieli kin do powyższych tematów. Zdarzało się, że filmy dozwolone dla nieletnich były pokazywane późnym wieczorem. Nagminne były również projekcje krótkich, nieprzeznaczonych dla młodych widzów dodatków filmowych jako wstępu do właściwego seansu.

Ustawa została przyjęta 13 marca 1934 r. i wiele zmieniała w kwestii dostępności filmów dla nieletnich. Artykuł 19. dokumentu podnosił granicę wieku do lat 18. Zapis ten stanowił jeden z najbardziej dyskutowanych w obu instancjach punktów. Jeszcze w czasie obrad sejmowych przyjęto poprawkę, która obniżała granicę wieku do obowiązujących wcześniej 17 lat, ale senat ją odrzucił. Ostatecznie ustawa pod tym względem okazała się jedną z najbardziej restrykcyjnych w Europie, co obrazuje poniższa tabela.

Kraj	Klasyfikacja wiekowa filmów dla dorosłych (od lat)
Francja	brak limitu
Włochy, Szwecja, Grecja	15 lat
Austria, Belgia, Czechosłowacja, Dania, Finlandia, Łotwa, Szwajcaria, Rosja	16 lat
Luksemburg	17 lat
Holandia, Polska, Niemcy, Węgry, Rumunia	18 lat

Ograniczenia wiekowe dla widzów kinowych w Europie. Źródło: J. Toeplitz, *Dla młodzieży niedozwolone*, „Kurjer Polski” 1934, nr 76, s. 6.

Ustawa o filmach i ich wyświetlaniu wprowadziła jedynie dwie kategorie wiekowe: dzieci i młodzież (6-17 lat) oraz dorośli (od 18 lat). Przez wielu publicystów taki podział był uznawany za krzywdzący i zbyt ogólny. Z zestawienia treści ustępów 2 i 3 artykułu 19 dowiadujemy się bądź co bądź ciekawej rzeczy, że pojęcie „młodzież” rozciąga się na przestrzeni od 7-go [sic!] do 18-go roku życia. Tu tkwi pierwsza niekonsekwencja projektu: przecież poziom umysłowy dziecka siedmioletniego różni się zasadniczo od poziomu młodzieńca 18-letniego<sup>8</sup> – pisał felietonista „Słowa Polesia”. Równie krytycznie ocenił ten zapis przywoływany wcześniej Jerzy Toeplitz. Nie można kina uważać za zło apokaliptyczne. A jednak uparto się przy dawnej granicy wieku 18 lat, nic nie mówiącej i absolutnie niezyciowej<sup>9</sup>. Co wydaje się w tym przypadku istotne, także opinia publiczna uważała przyjętą klasyfikację wiekową za niewłaściwą. W jednym z numerów „Kurjera Warszawskiego” opublikowano ankietę przeprowadzoną wśród matek, dotyczącą dostępu młodych osób do kina. Jedna z rozmówczyń zauważała, że powinno się wprowadzić inny podział filmów. Nie według wieku, lecz według poziomu zakładu naukowego do którego młodzież uczęszcza. A więc byłyby filmy dozwolone dla szkół powszechnych, inne dopiero dla gimnazjum, inne dla liceów i szkół pokrewnych<sup>10</sup>. Także prasa młodzieżowa zabrała głos. Publikujący na łamach „Małego Przeglądu” H. Dajczer proponował obniżyć granicę dostępności filmów dla dorosłych do lat 17, a pozostałe produkcje podzielić na dwie grupy: dozwolone od 5 do 14 lat oraz od 15 do 17 lat.

Równie krytykowanym przez publicystów zapisem ustawy był ustęp 5. artykułu 19., który zabraniał publicznego wyświetlania filmów w obecności dzieci poniżej 6. roku życia. Wcześniej nie istniała dolna granica wieku. Nie jest znana motywacja ustawodawców, którzy stworzyli powyższy zapis. Można jednak przypuszczać, że film, jako medium atrakcyjne i wytwarzające silne bodźce, został uznany za szkodliwy dla najmłodszych. Ten niewielki zapis wpłynął jednak znacząco na opłacalność dystrybucji i produkcji filmów dla dzieci. Ograniczał bowiem widownię, która mogła pojawić się w kinie. W konsekwencji w przedwojennej Polsce niemal w ogóle nie powstawały filmy animowane (nie licząc reklamowych).

## Działania i krytyka Komisji Oceny Filmów

Po wejściu w życie Ustawy o filmach i ich wyświetlaniu dystrybutor, zgłaszając film do obowiązkowego ocenzurowania w Centralnym Biurze Filmowym przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, musiał samodzielnie zdecydować, czy ocena miała zostać rozszerzona o kwalifikację filmu jako odpowiedniego dla nieletnich. W przypadku zaistnienia takiej potrzeby na pokaz był zapraszany przedstawiciel z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który opiniował film w tym zakresie.

Ten właśnie etap skutecznie zniechęcał producentów i dystrybutorów do takiego działania. Do klasyfikacji wiekowej filmów powołano w 1933 r. w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego specjalną Komisję Oceny Filmów. Jej pierwotnym zadaniem było dokonywanie podziału zgłoszonych przez dystrybutorów produkcji na dwie kategorie: film artystyczny i film kształcący. Produkcje, które otrzymały taką kwalifikację, podlegały uldze od podatku od przedstawień kinematograficznych, a co za tym idzie – były znacznie chętniej kontraktowane przez właścicieli kin. Ostatecznie jednak w gestii delegowanych na pokaz cenzorski członków komisji znalazło się także, a może nawet przede wszystkim, opiniowanie kategorii wiekowej.

Wedle specjalnie wydanej instrukcji<sup>11</sup> członkami Komisji Oceny Filmów byli urzędnicy ministerstwa. Zapis ten okazał się jednak zbyt ogólny i przez wiele lat utrudniał proces uzyskania licencji na niższą kategorię wiekową. *Nie ma nie tylko stałej komisji działającej w myśl pewnych, ustalonych dyrektyw, ale przyjętą się system odrywania ludzi pracujących w Ministerstwie W.R. i O.P. od zwykłych zajęć, gdy właściciel filmu postawi wniosek o dozwoleństwo filmu dla młodzieży. Wzywa się wtedy ad hoc panów, mających określone zainteresowania i ważniejsze zadania i prace, by ocenili, czy można film młodzieży pokazać<sup>12</sup>* – pisał Jerzy Toeplitz. Rozwiązaniem powyższego problemu po wejściu w życie Ustawy o filmach i ich wyświetlaniu miało być powołanie nowej Komisji Oceny Filmów. Odpowiednie rozporządzenie pojawiło się ponad rok później. Powstał wówczas dwuinstancyjny organ<sup>13</sup> przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, którego jednym z członków miał być urzędnik Ministerstwa WRiOP. Już jednak we wrześniu 1935 r. „Kurjer Warszawski” informował o powołaniu, czy może raczej reorganizacji, istniejącej już tam komisji. *Ma ona za zadanie ocenę filmów pod względem ich wartości kształcącej i artystycznej oraz współpracować z Centralnym Biurem Filmowym przy min. Spraw Wewnętrznych w zakresie dopuszczalności filmów dla młodzieży<sup>14</sup>*. Powołano przy tym stałego przewodniczącego, którym został dr Józef Mirski, oraz jego zastępcę Michała Rusinka (obaj z Ministerstwa WRiOP), natomiast pozostałych pięciu członków komisji miało być wybieranych spośród przedstawicieli społeczeństwa. Według „Kurjera Wileńskiego” *w ten sposób uczyniono zadość podnoszonemu nieraz życzeniu uwzględnienia czynnika obywatelskiego w cenzurze filmów dla młodzieży oraz w ocenie ich pod względem artystycznym i kształcącym<sup>15</sup>*. Ostatecznie więc przed wojną działały w Polsce dwie komisje oceny filmów w dwóch ministerstwach jednocześnie i chociaż ich delegaci wspólnie brali udział w przeglądach, to taki stan rzeczy wiązał się z paraliżem informacyjnym i rozdmuchaną na dwa państwowe organy biurokracją.

Często pojawiającym się zarzutem wobec działalności komisji były niezrozumiałe kryteria oceny filmów oraz bardzo konserwatywne, subiektywne podejście do kwestii moralności. Publicystka filmowa Wanda Kalinowska słusznie zwracała uwagę w jednym z artykułów, że niejednokrotnie dochodziło do wielopoziomowej cenzury. Zagraniczne filmy były poddawane surowej ocenie już w kraju produkcji, gdzie określano ich dostępność dla nieletnich. Następnie trafiały do Polski i były badane ponownie, tym razem przez ministerialną komisję, która wedle Kalinowskiej miała do czynienia z *materiałem tak już doszczętnie wyjąłowym z niemoralności, że [komisja] nie potrzebowała zastaniać [jego] jaskrawości przed ciekawym okiem młodzieży, bo jaskrawości te już usunięto*<sup>16</sup>. Pierwotna cenzura produkcji zagranicznych nie dawała jednak gwarancji, że film zostanie uznany za odpowiedni dla młodych widzów w Polsce. Wręcz przeciwnie, komisja bardzo gorliwie przypatrywała się każdemu przypadkowi i najczęściej odrzucała taki wniosek. Nie zachowały się żadne protokoły z przeglądów filmowych, które mogłyby być podstawą do dokładnego opisu powyższego zjawiska. Istnieją jednak doniesienia prasowe, które rzucają nieco światła na pracę tego organu. *Raz jest film zbyt denerwujący dla dzieci i młodzieży (do lat 18-tu), drugi raz za frywolny, czasem temat nieodpowiedni, a czasem (sam miałem taki wypadek z absolutnie niewinnym, pogodnym obrazem Janetki Gaynor) za bogate tło akcji filmu. „Dziociom nie wolno pokazywać przepychu i bogactwa u ludzi, którzy na to nie zapracowali” – uzasadniła mi odmowę filmu dla młodzieży cenzurująca wówczas delegatka Oświaty. „Pan nie zna duszy dziecka...” Akcja filmu rozgrywała się mianowicie wśród młodego pokolenia miliarderów amerykańskich*<sup>17</sup>. Potwierdzenie powyższego znajdujemy, przeglądając przedrukowaną w „Kurjerze Warszawskim” listę filmów dopuszczonych dla młodzieży w październiku 1936 r. Wśród 35 tytułów znalazły się przede wszystkim filmy krótkometrażowe: dokumentalne, nieraz mające już dobrych kilka lat, jak niemiecki *Salon potworów morskich* (reż. nieznan, 1930) i filmy animowane, między innymi *Swawolne figle* (reż. nieznan, 1937). Z filmów fabularnych licencję wydano jedynie trzem tytułom. Były to: *Żółty skarb* (*The General Died at Dawn*, reż. Lewis Milestone, 1936), *Cissy* (*The King Steps Out*, reż. Josef von Sternberg, 1936) i *Pałac we Flandrii* (*Das Schloß in Flandern*, reż. Géza von Bolváry, 1936). Co jednak istotne, dostrzeżono w końcu niedociągnięcia ustawy określającej jedynie dwie kategorie wiekowe. Nowa komisja, nadając filmom kwalifikację artystyczną lub kształcącą, zyskała możliwość określenia w tych przypadkach również niestandardowych przedziałów dostępności wiekowej.

Na początku 1936 r. Ministerstwo WRiOP postanowiło zalecać wybrane filmy podległym sobie szkołom. Jak zaznaczało „Kino i Rewja dla Wszystkich”: *wchodzą tu w grę jedynie filmy dozwolone dla młodzieży, które uzyskały kwalifikację „kształcący”, albo ewentualnie te filmy, które uzyskały kwalifikację „artystyczny”*<sup>18</sup>. Takie polecenia rzeczywiście zaczęły pojawiać się w „Dziennikach Urzędowych Kuratorów Oświaty”. Ogłoszenia były nie tylko dobrą reklamą dla producenta czy dystrybutora, ale także ułatwieniem dla samych kuratorów, do których wielokrotnie zwracano się z pytaniami o możliwość urządzenia seansów filmowych dla uczniów. Przed pojawieniem się rekomendacji komisji najczęściej odmawiano takich pokazów z obawy przed nieznaną wcześniej zawartością filmu.

## Martwe zapisy ustawy

Pomimo stosowania w kinach wymaganych ustawą oznaczeń kategorii wiekowych podczas seansów dla dorosłych sale wypełniała młodzież. Wynikało to przede wszystkim z nieatrakcyjności produkcji dla niej dozwolonych. Kina oświatowe były wręcz bojkotowane. Ich repertuar składał się głównie z filmów krajoznawczych, przyrodniczych, animacji, komedii w stylu Flipa i Flapa i produkcji historycznych. Przedstawiciel młodego pokolenia H. Dajczer na łamach „Małego Przeglądu” pisał wprost, że *filmy krajoznawcze nużą, a (...) filmy rysunkowe są bardzo miłe, ale jako dodatki*<sup>19</sup>.

Problemu małej atrakcyjności repertuaru dla młodszych widzów nie rozwiązano do wybuchu wojny. Było to bezpośrednim powodem nierespektowania ustanowionego prawa, które – jak zauważono w „Kurjerze Warszawskim” – i tak było bardzo dziurawe. *Młodzież nie jest obowiązana do posiadania dowodów osobistych, a obecne legitymacje szkolne nie zawierają danych dotyczących wieku. Choćby więc zarząd danego kina chciał jak najskrupulatniej stosować się do przepisów, jak może przy sprzedawaniu biletów stwierdzić, czy ma prawo danemu chłopakowi lub dziewczynie bilet sprzedać, czy nie?*<sup>20</sup> Powyższy problem miały rozwiązać nowe legitymacje z wpisaną datą urodzenia. Jednak – jak czytamy w okólniku z kwietnia 1939 r. – zmiana ta nie przyniosła oczekiwanego skutku. *Coraz częściej zdarzają się wypadki przedstawiania przez młodzież szkolną w kasach kinoteatrów legitymacji ze zmienioną samowolnie datą urodzenia*<sup>21</sup>. Warto jednak zaznaczyć, że okazanie legitymacji w kinie było obligatoryjne jedynie dla widzów ubranych w mundurek szkolny. Powszechną praktyką omijającą nakaz było odpruwanie tarczy szkolnej od ubrania oraz ściąganie czapki uczniowskiej. Za nieprzestrzeganie zapisów ustawy filmowej o ograniczeniach wiekowych właścicielowi kina groziła grzywna w wysokości 5 tys. zł lub miesiąca aresztu. Kara wysoka, bo niemal sięgająca ceny samochodu Fiat 508. Aby wykazać się dobrą wolą w kwestii respektowania prawa, właściciele kin zachęcali młodzież do okazywania legitymacji niższą ceną biletu. W praktyce jednak, w obliczu niemal całkowitego braku możliwości egzekucji kary, wpuszczali na salę każdego, kto zapłacił za bilet. Niektóre kina – nawet wśród młodzieży – wprost nazywano sztubackimi. *Kina te posiadają ważną zaletę: na filmy „dozwolone dla dzieci od lat 24” wpuszczają trzynastoletnich „studentów”*<sup>22</sup> – pisano prześmiewczo w „Małym Przeglądzie”.

Aby przeciwdziałać temu zjawisku, w poczekalniach kin zaczęli dyżurować opiekunowie społeczni. Jak się szybko okazało, doprowadziło to do kolejnej patologii w systemie kontroli wieku widzów. *Institucja opiekunów społecznych w tej formie, w jakiej widzujemy ją dotychczas, jest prawdziwą plagą kinoteatrów polskich. Nie mniejszą niż „Komisja Młodzieżowa Oświaty”*<sup>23</sup> dla filmu w Polsce. Zresztą jedno wypływa z drugiego. *Dużo zabronionych filmów dla młodzieży – zatrząsienie opiekunów społecznych. Poza tym i delegaci Oświaty, i opiekunowie społeczni stoją na jednym poziomie niefachowości, ignorancji oraz szkodliwości*<sup>24</sup> – pisał Józef Reichman na łamach „Wiadomości Filmowych”. Głównym zarzutem wobec opiekunów było znaczne przekraczanie uprawnień, takich jak kontrolowanie dowodów osobistych czy poszukiwanie nieletnich na sali kinowej w czasie trwania seansu i ich bezpodstawne zatrzymanie.

Pomimo opisanych powyżej oddolnych prób egzekwowania przepisów problem niemal powszechnego uczestnictwa młodzieży w seansach dla dorosłych pogłębiał się. W kwietniu 1939 r. był już na tyle poważny, że zauważyło go nawet Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które jednak oprócz wydania okólnika<sup>25</sup> z przypomnieniem obowiązku właściwego oznaczenia ograniczeń wiekowych przed wejściem do kina nie zrobiło nic więcej, by znaleźć rozwiązanie.

## Próby wywierania wpływu i zmiany przepisów

Po pojawieniu się Ustawy o filmach i ich wyświetlaniu ograniczenia wiekowe w kinie z tematu dość marginalnego stały się sprawą szeroko komentowaną na łamach prasy. Silna krytyka artykułu 19. spowodowała polaryzację rozmaitych środowisk, które albo broniły zasadności zaostrzenia przepisów, albo zabiegały o ich zmianę.

Dominującym głosem konserwatywnego podejścia był Kościół katolicki. Tutaj należy jednak na początku krótko nakreślić ogólny kurs, jaki obrali hierarchowie względem kina. Taki zarys znajdujemy na łamach dziennika „Czas” w artykule pt. *Katolicyzm a kino: Dwie drogi mógł obrać katolicyzm wobec filmu i jego skutków. Drogę negatywną – zakazu filmu złego, i drogę pozytywną – aktywnej współpracy z dodatnimi wartościami kina. Nie byłaby dobrą drogą wyłącznie negatywna, bo trudno potępiać absolutnie rzecz, która kryje w sobie pierwiastki dobre i szlachetnym celem mogące służyć, a niewidoczne tylko dlatego, że intencja ludzi pchnęła je w kierunku zła czy moralnej lub estetycznej nicości*<sup>26</sup>. Autor w dalszej części artykułu nakreślił także potrzebę wytworzenia należytego sądu moralnego w społeczeństwie. *Za nim idą dalsze, wynikające jedne z drugich, a więc – budowa katolickich kin, cenzura rzeczowa i fachowa filmów – tak dla młodzieży, jak i starszego społeczeństwa, produkcja katolickich wytwórni i przedsiębiorstw filmowych i szereg innych*<sup>27</sup>. Z powyższego planu pracy nad dodatnimi stronami filmu niewiele elementów zostało zrealizowanych. Kościół skupił się głównie na narracji zamykającej kino w sferze zagrożenia moralnego.

Takie podejście reprezentował najwyższy hierarcha Kościoła, papież Pius XI, w wydanej w 1936 r. encyklice *Vigilanti cura*. Czytamy w niej co prawda, że jest miejsce na szerszą dyskusję nad dostępnością filmów dla młodzieży, ale jest ona raczej powiązana z przyszlą produkcją filmową, realizowaną wedle wytycznych Kościoła. Papież traktował współczesne mu filmy w kategoriach zagrożenia. *[Filmy] w fałszywym świetle przedstawiają życie i pomniejszają ideały, niszczą czystą miłość, świętość małżeństwa i zaniżowanie do życia rodzinnego*<sup>28</sup>.

Powyższe stanowisko Kościoła w sprawie filmu było w Polsce o tyle istotne, że miał on realny wpływ na wychowanie młodzieży. Mariaż Kościoła i państwa w latach międzywojennych był silny. Od 1926 r. w większości szkół wprowadzono obowiązkową naukę religii, a stanowiska katechetów były obsadzane niezależnie od kuratorów przez władze duchowne. *Ten kościelny personel religijny, uniezależniony od władz świeckich, stanowił na terenie szkół czynnik odrębny, dążący konsekwentnie do uzyskania decydującego wpływu na proces nauczania i całe życie szkoły*<sup>29</sup> – pisał Adam Trzciański. Warto więc w tym miejscu odnieść się do stanowiska

katechetów w sprawach wpływu filmu na młodzież. W *Księdze Pamiątkowej Kursu Katechetycznego w Krakowie z 1929 r.* czytamy: *Z ekranu (zwłaszcza amerykańskiego) zieje na widownię gruby materializm: celem życia – szczęście; a szczęściem jest bogactwo, dolary, używanie świata i wszystkich jego rozkoszy; najwyższym szczęściem: miłość, ale ta miłość jest wolna i czysto zmysłowa. Trucizna wsiąka niepostrzeżenie*<sup>30</sup>. Dla równowagi dopisano lakoniczne: *Istnieją jednak i porządne filmy*<sup>31</sup>. Nie precyzowano jednak, jak należy je rozpoznawać. Ustalono natomiast w czasie dyskusji, że do komisji cenzurującej (w tym tej opiniującej kategorię wiekową) powinni wejść przedstawiciele duchowieństwa. Chociaż postulat ten nie doczekał się realizacji, można na podstawie prasy rozpoznać bardzo konserwatywny kierunek ocen filmowych formułowanych przez środowiska kościelne. Dwumiesięcznik „Homo Dei”, wydawany przez Ligę Świętości Kapłańskiej, opublikował w 1937 r. artykuł Mieczysława Tadeusza Hoszowskiego pt. *Przyczyny demoralizacji młodzieży*. Już pierwsze akapity zapowiadają, że *jedno z najgroźniejszych źródeł demoralizacji młodzieży to kino i rewie*<sup>32</sup>. Dalej autor poddaje ocenie filmy, które zostały oznaczone przez komisję jako właściwe dla młodych widzów. „*Wesoły porucznik*” – *rozwiązłe życie oficera, music-halle, pokazywanie nóg kobiecych*; „*Kongres tańczy*” – *scena obnażania kobiety celem wykonania chłosty (nie dochodzące do skutku, ale budzące wyobraźnię widza)*<sup>33</sup>. Także polskie komedie (dziś uznawane raczej za naiwne i urocze) otrzymały negatywną ocenę. „*Ada, to nie wypada*” – *głupie i brudne*; „*Pani minister tańczy*” – *film komediowy polski, przewyższający pod względem nieprzyzwoitości scen tanecznych i ośmieszania moralności niemal wszystkie najbardziej wyzywające filmy zagraniczne*<sup>34</sup>.

Stanowisku Kościoła wtórowały także niektóre stowarzyszenia i organizacje, nierzadko zupełnie niezwiązane ze światem filmowym. Sprawami cenzury filmów dla młodych widzów zajął się między innymi obradujący w 1930 r. w Warszawie Międzynarodowy Kongres Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi. Podczas obrad zwrócono uwagę na *spustoszenie moralne, jakie szerzą wśród młodzieży niektóre filmy, obliczone na niezdrową podniętę*<sup>35</sup>. Uchwalono też, nierealną do wykonania w praktyce, rezolucję jako remedium na te problemy: *kongres uchwalił rezolucję, nawołującą do powołania urzędu cenzury prewencyjnej filmów we wszystkich państwach, które przystąpią do stworzonej w tym celu konwencji międzynarodowej przy Lidze Narodów*<sup>36</sup>. O ile sama uchwała nie miała żadnej mocy sprawczej, o tyle głos organizacji należy uznać za silny, biorąc pod uwagę, że w obradach uczestniczyła prezydentowa Michalina Mościcka.

Jak wynika z powyższego, konserwatywne stanowisko Kościoła, pomimo zapewnień o chęci stworzenia lepszego kina dla młodych widzów, było oparte głównie na zakazach, surowej cenzurze i ukazywaniu sztuki filmowej jako źródła zła i zgorszenia. W opozycji pojawiały się jednak głosy, które zakładały zmierzenie się z narastającym problemem przez zrozumienie potrzeb młodego widza, rozmowy o filmach i ich analizę. Podejście takie szczególnie dobitnie prezentowała publikująca na łamach „Wiadomości Filmowych” Wanda Kalinowska. W cyklu kilku artykułów próbowała przedstawić wielopłaszczyznowy i – wedle jej odczucia – systemowy problem dotyczący ograniczenia młodzieży dostępu do wartościowych filmów. W pierwszym tekście dotyczącym tych zagadnień dziennikarka starała się zareagować na bieżącą sytuację młodzieży, stwierdzając, że błędem była wysoka liczba zabranianych obrazów. *Zdawaloby się, że tak niewiele*

jest do uznania za niemoralne, a tymczasem młodzież jest pozbawiona najmilszej rozrywki – kina – w trzech czwartych częściach, bo wszystko jest niedozwolone. Dobrze byłoby raczyć młodzież tylko pięknem – cóż kiedy to jest życie i nie można tej młodzieży odosobnić tak, żeby go ona nie znała. Chybabym osadzić ją pod szklany kloz<sup>37</sup>. Interesujący jest także kolejny artykuł Kalinowskiej zatytułowany *Jak młodzież reaguje na film*. Była ona bodaj pierwszą publicystką, która starała się zrozumieć, czego właściwie młodzi ludzie szukają w filmie. Wniosek z tych poszukiwań był dla autorki zaskakujący – nie był to ani kunszt wykonania, ani ujęcie filmu w ramy sztuki, ani nawet edukacja, a po prostu... rozrywka. Autorka, nie oceniając moralnie tej postawy, uznała, że film służy temu samemu także dorosłym, którzy z tego powodu powinni znaleźć w sobie nieco więcej zrozumienia i wyzbyć się obawy, że kino jest z natury złe. Często rodzice i opiekunowie biadają nad niewybrednymi gustami swojej młodzieży. Ale to nie jest powód do zmartwienia, ani do przypuszczania, że z takiej „wietrznej” młodzieży nie wyrosną mądrzy ludzie. Nic podobnego. Przyjdzie czas, będziemy poważni i myślący<sup>38</sup> – pisała Kalinowska. Głos dziennikarki nie pozostał bez echa. Fragmenty jej artykułów przedrukowano w wielu dodatkach filmowych do dzienników ogólnopolskich i regionalnych, a ich redaktorzy podzielali w komentarzach jej poglądy. Stanowisko publicystki było wspierane także przez autorów większych tekstów. Na łamach „Wiadomości Filmowych” Mirosława Parzyńska podjęła próbę omówienia najważniejszych wytycznych, które powinny być spełnione przy produkcji nowych filmów przeznaczonych dla młodych widzów. Przede wszystkim, dość kontrowersyjnie stwierdziła, że kino stanęło na jednej płaszczyźnie z książką. W wielu wypadkach nawet zwyciężyło ją swą siłą atrakcyjną<sup>39</sup>. Dalej natomiast zwracała uwagę, że filmy takie nie powinny w ogóle odbiegać od obrazów znanych dorosłym: *oprawa filmu, zdjęcia, gra artystów nie powinna się niczym różnić od wszystkich tych czynników, których wymagamy dzisiaj od „dobrze zrobionych” filmów dla dorosłych*<sup>40</sup>. Była to oczywista kontra do głoszonych przez Kościół postulatów filmów skromnych.

Pewien dwugłos panował także w szkołach. Z jednej strony sprawami filmu zajmowali się katecheci i księża, z drugiej nauczyciele. Próbę wypracowania odpowiedniego podejścia nauczycielstwa do kwestii filmu widać na przykładzie publikacji *Lekcje wzorowe na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną szkoły powszechnej*. Wedle autora artykułu, czynnego nauczyciela, należało przede wszystkim wziąć pod uwagę to, jak olbrzymią rolę odgrywał film w życiu dzieci i młodzieży. W gazetce ściennej, którą chcąc zbadać zainteresowania chłopców, polecono prowadzić młodzieży w warszawskiej Imce, wycinki, dotyczące kina, zajmowały bodaj najwięcej miejsca<sup>41</sup> – zauważał autor. Dalej, podobnie jak inni publicyści, podnosił kwestię konieczności realizacji specjalnych filmów dla młodej publiczności. Rolę nauczyciela w tej kwestii opierał zaś nie na zakazach, a na rozmowie i odpowiednim ukierunkowaniu najmłodszych w świecie filmu. *Nie zagradzajmy [młodzieży] zbyt drogi do kina! Nie zmuszajmy jej do uciekania się do kruczków i wybiegów, i oglądajmy wraz z nią dobre filmy, polecajmy je bez fałszywej ostrożności i pruderii, miejmy też na względzie estetyczną stronę obrazu. Starajmy się znać repertuar aktualny kin w naszym mieście, rozmawiajmy z uczniami o filmach, które zrobiły na nich wrażenie, róbmy i pod tym względem wszystko, ażeby zyskać zaufanie uczniów i tą drogą zbadać, względnie zretuszować ujemne lub za silne oddziaływanie jakiegos obrazu*<sup>42</sup>.

Na marginesie całej dyskusji warto odnotować jeszcze jeden ważny i nie-  
stety pomijany głos. Należał on zresztą do najbardziej zainteresowanych tema-  
tem, czyli młodych kinomanów. Ich zarzuty dotyczyły w dużej mierze niedosto-  
sowania produkcji dozwolonych dla młodzieży do ich dojrzałości. *Najlepiej lubię  
oglądać filmy o dobrym scenariuszu i dobrym w pomysłach ujęciu. Lubię piękne obrazy.  
Nie cierpię w filmach, łaskawie dozwolonych dla młodzieży, błazeństw Flipa i Flapa*<sup>43</sup> –  
pisała anonimowa uczennica na łamach „Wiadomości Filmowych”. *Flip i Flap* to  
seria, która niezwykle często pojawiała się na seansach dla dzieci i młodzieży,  
dlatego nie brak odniesienia do niej także w artykule H. Dajczera na łamach „Ma-  
łego Przeglądu”. *Ostatecznie możemy się nawet śmiać, patrząc, jak gruby, niezdarny  
Flip wpada wciąż do wody, (...) ale gdy cały film naszpikowany jest tego rodzaju scenami,  
płytkość i naiwność tego komizmu rzuca się w oczy nawet mniej wybrednego widza*<sup>44</sup>.  
Z tego cytatu wyłania się jeszcze jeden ważny postulat młodzieży – miała ona już  
dobrze wyrobiony gust i sama potrafiła ocenić (także moralnie), który film jest  
dobry, a który zły.

### Wpływ ograniczeń wiekowych na produkcję i dystrybucję

Skomplikowany i wielowarstwowy problem klasyfikacji wiekowej fil-  
mów odbijał się na rynku filmowym. Lista polskich filmów zakwalifikowanych  
przez przedwojennych publicystów jako młodzieżowe ograniczała się do trzech  
tytułów: *Legionu ulicy* (reż. Aleksander Ford, 1932), *Młodego lasu* (reż. Józef Lej-  
tes, 1934) i *Dnia wielkiej przygody* (reż. Józef Lejtes, 1935). Przy tym w dzisiejszym  
ujęciu jedynie ten ostatni mógłby w miarę dobrze wypełnić definicję tego typu  
produkcji. Pozostałe dwa były projektowane jako filmy dla widzów dorosłych,  
a młodzieżowymi stały się niejako z przypadku.

W realiach filmowych II Rzeczypospolitej finansowanie obrazów filmowych  
opierało się na środkach zdobytych od producentów, którzy inwestując, oczeki-  
wali właściwie jedynie zysku. Jego wypracowanie było tym trudniejsze, że Pol-  
ska była słabo skinofikowana. Przy ponad 34 milionach obywateli w roku 1937  
funkcjonowało zaledwie 807 kin<sup>45</sup>. Dla porównania połowę mniejsza pod wzglę-  
dem ludności Czechosłowacja miała ich niemal tyle samo. Taka sytuacja znacząco  
przekładała się na produkcję filmową. To bowiem od liczby kin i ich zasięgu zale-  
żał zwrot kosztów produkcji i wypracowanie zysku. Już sam rynek filmów prze-  
znaczonych dla dorosłych był bardzo wąski, a produkcje dla młodych widzów  
podlegały jeszcze dodatkowym ograniczeniom, które miały istotny wpływ na  
zasięg ich eksploatacji. Wanda Kalinowska pisała o tej sytuacji wprost: *Produce-  
nci obawiają się ryzykować*<sup>46</sup>. Ryzyko wiązało się również z badaniem obrazu przez  
opisywaną wcześniej Komisję Oceny Filmów przy Ministerstwie Wyznań Reli-  
gijnych i Oświecenia Publicznego. W ogólnej cenzurze, którą zajmowało się Cen-  
tralne Biuro Filmowe, filmy polskie były traktowane dość pobłaźliwie. Sytuacja  
nie była jednak tak dobra w przypadku nadawania klasyfikacji wiekowej. Opisy-  
wane wcześniej chaotyczne oceny komisji skutecznie zniechęcały producentów  
do realizacji filmów przeznaczonych dla młodzieży. Dla wytwórni pewniejszym  
posunięciem było nakręcenie filmu od początku przeznaczonego dla widzów do-

rosłych i ewentualne staranie się o jego dopuszczenie dla młodzieży niż produkcja filmu młodzieżowego, który mógłby zostać w całości zablokowany. Wówczas jedyną drogą byłyby jego pokazy dla widzów pełnoletnich, a jak zauważa Wanda Kalinowska: *takie filmy mają mniejsze powodzenie u dorosłej publiczności kinowej*<sup>47</sup>. Komisja, nie mając sprecyzowanych, powszechnie znanych wytycznych dotyczących ocen, mogła właściwie dowolnie odrzucać filmy na podstawie subiektywnego odczucia, że obraz jest głupi, płaski lub jego temat wydaje się bez wartości<sup>48</sup>. Tak ogromne ryzyko wpływało na to, że nie było żadnego producenta (najczęściej właściciela kina) gotowego zainwestować w film młodzieżowy. Sytuację dodatkowo komplikował opisany wcześniej fakt, że nisza potrzeb młodej widowni była w zasadzie zapełniona jej powszechnym, choć nielegalnym uczestnictwem w seansach dla dorosłych.

Pewien przełom przyniósł ze sobą rok 1939. W produkcji był wówczas film *Szatan z siódmej klasy* (reż. Konrad Tom, 1939), który miał być skierowany do młodych. Swoją silną pozycję na rynku budowały także Polskie Zakłady Filmowe „Kohorta”, których głównym celem była szeroka reforma polskiej produkcji filmowej i zwiększenie jej wartości artystycznej. Jedną ze zmian miało być przełamanie impasu produkcji przeznaczonych dla młodych widzów. „Kohorta” zapowiedziała w prasie film pt. *Młodzieńcze loty* (reż. nieznan, 1939), o którym wiadomo bardzo mało. Jego scenariusz został zaakceptowany przez Komisję Opiniodawczą Polskiego Związku Producentów Filmowych. Nie jest znana jego treść, ale krótki zarys w prasie wskazywał, że miał to być *film z życia młodzieży okresu powojennego*<sup>49</sup>.

## Konkluzje

Zagadnienie dostępu nieletnich do kina przed II wojną światową to temat trudny i złożony. Z przedstawionych powyżej faktów wyłania się przede wszystkim obraz dużej (czasem wyraźnie przesadzonej) troski państwa o moralność młodych ludzi. Jeszcze w 1920 r. jako ochotnik do wojska w wojnie polsko-bolszewickiej mógł się zaciągnąć siedemnastolatek, który z pewnością oglądał sceny znacznie brutalniejsze niż te prezentowane na ekranie. Nieco ponad dekadę później granica dostępności do tego, co – wedle cenzury – niemoralne, została podniesiona do lat 18. Zadziały tu z pewnością uwarunkowania społeczne. W dwudziestoleciu międzywojennym olbrzymia liczba rodzin była dotknięta bezrobociem i nałogami, przez co działała dysfunkcyjnie. Stan ten zakłócał właściwy rozwój oraz funkcjonowanie dzieci i młodzieży, powodując ich demoralizację<sup>50</sup>. Problem był na tyle poważny, że w 1932 r. znowelizowano kodeks karny, umieszczając w nim wiele zapisów dotyczących nieletnich. Istotne jest jednak, że ustawodawca traktował nieletnich w sposób wyjątkowy, koncentrując się przede wszystkim na ich wychowaniu. Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, można stwierdzić, że taki sam cel przyświecał prawdopodobnie wprowadzeniu ograniczeń wiekowych w Ustawie o filmach i ich wyświetlaniu – przeciwdziałanie demoralizacji oraz wzbudzenie czynnika wychowawczego.

Szeroko dyskutowana przed wojną moralność filmu była oceniana przede wszystkim (podkreślano to w wielu artykułach) w kategoriach erotyki. Jakiekol-

wiek napięcie seksualne pomiędzy bohaterami skutkowało brakiem zgody na jego projekcję w obecności młodych widzów. Z ankiety przeprowadzonej we wczesnych latach 30. XX w. wśród gimnazjalistów wiemy jednak, że aż 15 proc. pytanym stwierdzało, iż ich inicjacja seksualna nastąpiła przed czternastymi urodzinami<sup>51</sup>. Pozostaje więc pytanie, czy wymazywanie z kina erotyki (bardzo przecież subtelnej przed wojną) było w ogóle potrzebne? Fakt ten wynikał raczej bardziej z powszechnych tradycyjnych wartości niż z rzeczywistej troski o psychikę młodych ludzi.

Konserwatywne podejście, dominujące w kwestii ustalania limitów wiekowych dla filmów, miało związek z silnym wpływem Kościoła katolickiego, który według artykułu 114. konstytucji marcowej zajmował uprzywilejowaną pozycję wśród innych równouprawnionych wyznań w Polsce. Papież w serii encyklik podkreślał konieczność ścisłego związania Kościoła ze społeczeństwem w celu odrodzenia moralnego wiernych w duchu chrześcijańskim. Dla kina oznaczało to odrzucenie dotychczasowego modelu kina atrakcji na rzecz filmów umoralniających i skupionych wokół wartości katolickich.

Innym elementem pewnej niespójności między sytuacją życiową młodych ludzi w Polsce a ograniczeniami wiekowymi była chociażby kwestia samodzielnego utrzymania. Ustawa o pracy młodocianych z 1924 r. mówiła, że osoby, które ukończyły 15 lat, mogły zostać zatrudnione przez pracodawców po spełnieniu określonych warunków. Wydaje się więc co najmniej zastanawiające, że piętnastolatek mógł pracować, a nawet samodzielnie się utrzymywać, ale nie mógł zobaczyć w kinie filmu przeznaczonego dla widzów dorosłych. Jeszcze wyraźniej ten dysonans był widoczny w prawie małżeńskim. Do ślubu niepełnoletniej dziewczyny wystarczyła zgoda rodziców lub opiekunów. Taka sama zgoda nie była już jednak wystarczająca, gdyby ta dziewczyna chciała zobaczyć w kinie film dla niej niedozwolony, bo w ustawie nie przewidziano żadnych wyjątków.

Niestety władze państwowe postanowiły właściwie nie uczestniczyć w sporze na temat dostępności kina dla młodych widzów. Jak w innych podobnych przypadkach (choćby projekcie nowego prawa małżeńskiego z 1929 r. zablokowanym przez Kościół), zdecydowano się na pozostawienie wygodnego *status quo*. Istniały więc przepisy jasno określające, kto i w jakim wieku może wejść do kina, ale nie było praktycznie żadnych narzędzi egzekucji uchwalonego prawa. Taka sytuacja była znacznie łatwiejsza niż chociażby niewielka próba naprawy coraz bardziej patologicznego systemu ocen filmów.

<sup>1</sup> E. Zajiček, *Zarys historii gospodarczej kinematografii polskiej, tom 1: Kinematografia wolnorynkowa w latach 1896-1939*, Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna, Łódź 2015; B. Armatys, L. Armatys, W. Stradomski, *Historia filmu polskiego, tom 2: 1930-1939*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1988.

<sup>2</sup> E. Zajiček, dz. cyt., s. 80.

<sup>3</sup> *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie przepisów wykonawczych do dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku o widowiskach*, „Monitor Polski” 1919, nr 37, s. 1.

<sup>4</sup> *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych uzupełniające rozporządzenie z d. 12 lutego 1919 r., w przedmiocie przepisów wykonawczych do dekretu z d. 7 lutego 1919 r. o widowiskach*, „Monitor Polski” 1919, nr 262, s. 1.

<sup>5</sup> *Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych do wszystkich Starostów i Komendantów Policji na m. st. Warszawę i m. Lublin w sprawie ścisłego przestrzegania rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z d. 25 listopada 1919 r., uzupełniającego rozporządzenie z d. 12 lutego 1919 r. w przedmiocie przepisów wykonawczych do dekretu z d. 7 lutego 1919 r. o widowiskach*,

- „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych” 1920, nr 6, s. 13.
- <sup>6</sup> Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 kwietnia 1923 r. uzupełniające rozporządzenie z dnia 12 lutego 1919 r. w przedmiocie przepisów wykonawczych do dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. o widowiskach, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=W-DU19230490343> (dostęp: 1.12.2022).
- <sup>7</sup> J. Toeplitz, *Dla młodzieży niedozwolone*, „Kurjer Polski” 1934, nr 76, s. 6.
- <sup>8</sup> [Lector], *Filmy niedozwolone dla młodzieży*, „Słowo Polesia” 1934, nr 11, s. 2.
- <sup>9</sup> J. Toeplitz, dz. cyt.
- <sup>10</sup> [M. Nikl.], *Widowiska kinowe dla młodzieży*, „Kurjer Warszawski” 1936, nr 185, s. 2.
- <sup>11</sup> *Instrukcja o przeprowadzeniu oceny filmów pod względem wartości artystycznej i kształcącej*, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” 1933, nr 10, s. 431.
- <sup>12</sup> J. Toeplitz, dz. cyt.
- <sup>13</sup> *Rozporządzenie o komisjach filmowych*, <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/komisje-filmowe-16835939> (dostęp: 1.12.2022).
- <sup>14</sup> *Komisja oceny filmów*, „Kurjer Warszawski” 1935, nr 251, s. 4.
- <sup>15</sup> *Kronika filmowa*, „Kurjer Wileński” 1935, nr 300, s. 8.
- <sup>16</sup> W. Kalinowska, *Moralne i niemoralne filmy dla młodzieży*, „Wiadomości Filmowe” 1935, nr 5, s. 2.
- <sup>17</sup> J. Reichman, „*Dusza dziecka*” na szali cenzury, „Wiadomości Filmowe” 1934, nr 23, s. 3.
- <sup>18</sup> *Z życia związkowego*, „Kino i Rewja dla Wszystkich” 1936, nr 2, s. 2.
- <sup>19</sup> H. Dajczer, *O filmach dozwolonych i niedozwolonych, o pragnieniach młodego widza w ogóle*, „Mały Przegląd” 1938, nr 2, s. 3.
- <sup>20</sup> [M. Nikl.], dz. cyt.
- <sup>21</sup> *Informacje urzędowe*, „Wiadomości Filmowe” 1939, nr 10, s. 3.
- <sup>22</sup> [Lolek i Romka], *Z kina do kina – przez całą Łódź*, „Mały Przegląd” 1938, nr 2, s. 3.
- <sup>23</sup> Chodzi o Komisję Oceny Filmów przy Ministerstwie Wyznań i Oświecenia Publicznego.
- <sup>24</sup> J. Reichman, *Jeszcze jeden szkodnik filmowy*, „Wiadomości Filmowe” 1934, nr 24, s. 5.
- <sup>25</sup> *Pismo okólne Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w sprawie uczęszczania młodzieży do kinoteatrów publicznych*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego” 1939, nr 3, s. 39.
- <sup>26</sup> [P. Mar.], *Katolicyzm a kino*, „Czas” 1931, nr 97, s. 4.
- <sup>27</sup> Tamże.
- <sup>28</sup> Pius XI, encyklika *Vigilanti cura* o widowiskach kinematograficznych, [https://silesia.edu.pl/index.php/Papie%C5%BC\\_Pius\\_XI\\_encyklika\\_o\\_widowiskach\\_kinematograficznych\\_z\\_30\\_VI\\_1936](https://silesia.edu.pl/index.php/Papie%C5%BC_Pius_XI_encyklika_o_widowiskach_kinematograficznych_z_30_VI_1936) (dostęp: 2.12.2022).
- <sup>29</sup> A. Trzciniński, *Stosunki państwo – Kościół po zamachu majowym*, „Racjonalista”, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5897> (dostęp: 1.12.2022).
- <sup>30</sup> K. Thullie, *Pielęgnowanie cnoty czystości wśród młodzieży*, w: *Księga Pamiątkowa Kursu Katechetycznego w Krakowie*, Komitet Kursu Katechetycznego, Kraków 1929, s. 156.
- <sup>31</sup> Tamże.
- <sup>32</sup> M. T. Hoszowski, *Przyczyny demoralizacji młodzieży szkolnej*, „Homo Dei” 1937, nr 5, s. 427.
- <sup>33</sup> Tamże, s. 431.
- <sup>34</sup> Tamże, s. 432.
- <sup>35</sup> *O zdrowe filmy dla młodzieży*, „Kurjer Warszawski” 1930, nr 288, s. 7.
- <sup>36</sup> Tamże.
- <sup>37</sup> W. Kalinowska, dz. cyt.
- <sup>38</sup> Tamże.
- <sup>39</sup> M. Parzyńska, *Filmy dla młodzieży*, „Wiadomości Filmowe” 1935, nr 12, s. 1.
- <sup>40</sup> Tamże.
- <sup>41</sup> [S. K.], *Młodzież a film*, „Lekcje wzorowe na każdy dzień i każda godzinę lekcyjną szkoły powszechnej” 1933-1934, nr 29, s. 6.
- <sup>42</sup> Tamże, s. 9.
- <sup>43</sup> W. Kalinowska, dz. cyt.
- <sup>44</sup> H. Dajczer, dz. cyt.
- <sup>45</sup> E. Zajiček, dz. cyt., s. 170.
- <sup>46</sup> W. Kalinowska, *Potrzeba produkowania filmów dla młodzieży*, „Wiadomości Filmowe” 1936, nr 3, s. 1.
- <sup>47</sup> Tamże.
- <sup>48</sup> J. Reichman, „*Dusza dziecka*”... dz. cyt., s. 3.
- <sup>49</sup> *Jakie nowe filmy ujrzymy w nadchodzącym sezonie?*, „Goniec Nadwiślański” 1939, nr 193, s. 10.
- <sup>50</sup> Ł. Kabzińska, K. Kabziński, *Wybrane aspekty zagrożonego dzieciństwa w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy” 2021, nr 4, s. 11-43.
- <sup>51</sup> A. Dryjski, *Zagadnienia seksualizmu dziecka i młodzieży szkolnej. Biologia, psychologja, pedagogika*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1934. Podaje za: K. Janicki, *Inicjacja seksualna w II RP. Przerazające liczby sprzed stulecia*, „Wielka Historia”, <https://wielkahistoria.pl/inicjacja-seksualna-w-ii-rp-przerazajace-liczby-sprzed-stulecia> (dostęp: 4.02.2023).

**Grzegorz Rogowski**

Absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna. Stały współpracownik Muzeum Emigracji w Gdyni oraz Muzeum Historii Polski. Autor wielu artykułów historycznych ukazujących się m.in. w czasopiśmie „Ale Historia”, „Uważam Rze Historia” oraz „Rzeczpospolita”. Obecnie pracuje jako filmograf w FilMOTECE Narodowej – Instytucji Audiowizualnym. Od lat zajmuje się różnymi aspektami życia w II Rzeczypospolitej. Jego książka *Pod polską banderą przez Atlantyk* (2015) otrzymała nominację w kategorii „najlepsza książka popularnonaukowa poświęcona historii Polski w XX w.” w konkursie „Książka Historyczna Roku” o Nagrodę im. Oskara Haleckiego w 2016 r. Kolejna publikacja, *Skazane na zapomnienie. Polskie aktorki filmowe na emigracji* (2017), została uznana za książkę miesiąca „Magazynu Literackiego Książki”.

**Bibliografia**

- [Lector] (1934, 8 kwietnia). Filmy niedozwolone dla młodzieży. *Słowo Polesia*, s. 2.
- [Lolek i Romka] (1938, 14 stycznia). Z kina do kina – przez całą Łódź. *Mały Przegląd*, s. 3.
- [M. Nikl.] (1936, 8 lipca). Widowiska kinowe dla młodzieży. *Kurjer Warszawski*, s. 2.
- [N.] (1934, 2 czerwca). Nowa ustawa o filmach. *Czas*, s. 5.
- [NN] (1919). Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych uzupełniające rozporządzenie z d. 12 lutego 1919 r., w przedmiocie przepisów wykonawczych do dekretu z d. 7 lutego 1919 r. o widowiskach. *Monitor Polski*, (262), s. 1.
- [NN] (1919). Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie przepisów wykonawczych do dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku o widowiskach. *Monitor Polski*, (37), s. 1.
- [NN] (1920). Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych do wszystkich Starostów i Komendantów Policji na m. st. Warszawę i m. Lublin w sprawie ścisłego przestrzegania rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z d. 25 listopada 1919 r., uzupełniającego rozporządzenie z d. 12 lutego 1919 r. w przedmiocie przepisów wykonawczych do dekretu z d. 7 lutego 1919 r. o widowiskach. *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, (6), s. 13.
- [NN] (1930, 20 października). O zdrowe filmy dla młodzieży. *Kurjer Warszawski*, s. 7.
- [NN] (1932). Okólnik w sprawie wyświetlania filmów dla młodzieży szkolnej. *Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego*, (4), s. 131.
- [NN] (1933). Instrukcja o przeprowadzeniu oceny filmów pod względem wartości artystycznej i kształcącej. *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego*, (10), s. 431.
- [NN] (1933, 10 marca). Kino. *Mały Przegląd*, s. 3.
- [NN] (1935, 1 listopada). Kronika filmowa. *Kurjer Wileński*, s. 8.

- [NN] (1935, 13 września). Komisja oceny filmów. *Kurjer Warszawski*, s. 4.
- [NN] (1936, 21 lutego). O czym się pisze w prasie filmowej. *Kurjer Wileński*, s. 7.
- [NN] (1936, 31 stycznia). Z życia związkowego. *Kino i Rewja dla Wszystkich*, s. 2.
- [NN] (1936, 8 lutego). Reflektorem po czasopiśmie. *Czas*, s. 7.
- [NN] (1937). Filmy dla młodzieży. *Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego*, (8), s. 190.
- [NN] (1939, 15 maja). Informacje urzędowe. *Wiadomości Filmowe*, s. 3.
- [NN] (1939, 23 sierpnia). Jakie nowe filmy ujrzymy w nadchodzącym sezonie?. *Goniec Nadwiślański*, s. 10.
- [NN] (1939). Pismo okólne Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w sprawie uczęszczania młodzieży do kinoteatrów publicznych. *Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego*, (3), s. 39.
- [P. Mar.] (1931, 29 kwietnia). Katolicyzm a kino. *Czas*, s. 4.
- [S. K.] (1934). Młodzież a film. *Lekcje wczorowe na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną szkoły powszechnej*, (29), s. 6.
- Armatys, B., Armatys, L., Stradomski, W.** (1988). *Historia filmu polskiego. Tom 2: 1930-1939*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
- Dajczer, H.** (1938, 14 stycznia). O filmach dozwolonych i niedozwolonych, o pragnieniach młodego widza w ogóle. *Mały Przegląd*, s. 3.
- Hoszkowski, M. T.** (1937). Przyczyny demoralizacji młodzieży szkolnej. *Homo Dei*, (5), s. 427.
- Kabzińska, L., Kabziński, K.** (2021). Wybrane aspekty zagrożonego dzieciństwa w dwudziestoleciu międzywojennym. *Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy*, (4), ss. 11-43.
- Kalinowska, W.** (1935, 1 marca). Moralne i niemoralne filmy dla młodzieży. *Wiadomości Filmowe*, s. 2.
- Kalinowska, W.** (1935, 15 listopada). Jak młodzież reaguje na film. *Wiadomości Filmowe*, s. 2.
- Kalinowska, W.** (1936, 1 lutego). Potrzeba produkowania filmów dla młodzieży. *Wiadomości Filmowe*, s. 1.
- Parzyńska, M.** (1935, 15 czerwca). Filmy dla młodzieży. *Wiadomości Filmowe*, s. 1.
- Reichman, J.** (1934, 1 grudnia). „Dusza dziecka” na szali cenzury. *Wiadomości Filmowe*, s. 3.
- Reichman, J.** (1934, 15 grudnia). Jeszcze jeden szkodnik filmowy. *Wiadomości Filmowe*, s. 5.
- Thullie, K.** (1929). Pielęgnowanie cnoty czystości wśród młodzieży. W: *Księga Pamiętkowa Kursu Katechetycznego w Krakowie* (s. 156). Kraków: Komitet Kursu Katechetycznego.
- Toeplitz, J.** (1934, 18 marca). Dla młodzieży niedozwolone. *Kurjer Polski*, s. 6.
- Zajicek, E.** (2015). *Zarys historii gospodarczej kinematografii polskiej. Tom 1: Kinematografia wolnorynkowa w latach 1896-1939*. Łódź: Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna.

**Keywords:**

film production;  
censorship;  
film law;  
law;  
economic history

**Abstract**

Grzegorz Rogowski

**Age Restrictions for Viewers in Light of the Legislation of the Second Polish Republic and Their Impact on the Film Market**

The author studies changes in Polish legislation regarding the availability of films to minors in the interwar period. He analyses the consecutive legal regulations and the Law on Films and Their Screening, their origins, and the changes that they brought about. He describes the media discourse that took place around these changes, highlighting the main voices in the dispute, i.e., the Catholic Church, film journalists, teachers, and the young filmgoers themselves, presenting their motivations and arguments. He also outlines the impact of the ongoing discussion on the state's actions related to young audiences' access to cinema. He juxtaposes the functioning of the Polish film market with the perceived lack of youth films on screens and the apparent reluctance of producers to invest in this type of pictures, seeking to establish why there were virtually no productions for young people screened in pre-war Poland and what attempts were made to fill this gap in the distribution market.